

Roraty (Warszawa - Bemowo)

Poniedziałek, 2 grudnia

Iz 4, 2-6; Mt 8, 5-11

"Pragnę opisać Kościół, mój Kościół, który rodzi się wraz ze mną, lecz ze mną nie umiera - ja też nie umieram z nim, który stale mnie przerasta - dno mojego bytu i szczyt. Kościół - (...) Sakrament mojego istnienia w Bogu, który jest Ojcem". Tak pisał o Kościele bł. Jan Paweł II w swoim poemacie pt. "Stanisław".

Przywołujemy te słowa w pierwszym dniu Mszy świętych roratnich ku czci Najświętszej Maryi Panny w naszej parafii na Bemowie. Przywołujemy te słowa, ponieważ kreślą one temat, jaki chcemy w tych dniach podejmować w naszych rozważaniach. Będzie nim Kościół - we wszystkich swoich przejawach i wymiarach. Dlaczego ten temat?

Otóż Adwent jest tym okresem roku liturgicznego, w którym często, podczas czytania słowa Bożego, słyszymy pytanie Maryi ze sceny zwiastowania: "Jakże się to stanie?" (Łk 1,34). Maryja zadała je archaniołowi zwiastującemu Jej, że zostanie wybrana na Matkę Zbawiciela świata. Prosiła w nim o wyjaśnienie ważnych dla Niej okoliczności tego faktu.

Pytanie to dowodzi, że Maryja w tajemnicy poczęcia Syna Bożego pragnie uczestniczyć świadomie. Dlatego zastanawia się, rozważa, do czego wzywa Ją Boże powołanie. Z tajemnic, w których uczestniczy, pragnie pojąć to, co jest do pojęcia.

W tej postawie Maryi znajduje się ważne dla nas pouczenie, że w tajemnicach Bożych należy uczestniczyć świadomie. Więcej! Owo pytanie Maryi: "Jakże się to stanie?", powinno brzmieć w naszych uszach jak wezwanie, że trzeba być świadomym, zdolnym do refleksji nad swoją wiarą chrześcijaninem.

Ta zdolność do refleksji - stawiania pytań i szukania na nie odpowiedzi dotyczy również Kościoła. Czym dla nas jest Kościół? Szukamy jego plastycznych wyobrażeń: łódź, owczarnia, latorośl, budowla. A może, jak zauważył szwajcarski kapłan i teolog Hans Urs von Balthasar, jest to "rzeczywistość nieba wbudowana w czas"? Może jedyny okręt na wzburzonym morzu codzienności, który pozwala dopłynąć szczęśliwie do portu zbawienia? Każdy z nas ma swoje osobiste doświadczenie Kościoła. Każdy z nas nosi jego obraz w umyśle i w sercu; obraz zależny od wielu czynników - od spotkanych ludzi - przede wszystkim kapłanów - przeżytych sytuacji, wydarzeń, w których uczestniczył. "Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół" - wyznajemy w Credo.

Czym więc on jest? Czym jest dla nas? Kościół, który dziś, może bardziej

niż w poprzednich latach, jest dla wielu znakiem sprzeciwu, przedmiotem kpiny, szyderstw, jawnej kontestacji... Trzeba podjąć na nowo refleksję nad Kościołem, jeszcze raz wrócić do podstaw, do jego i naszej tożsamości. Wtedy łatwiej nam będzie coraz bardziej utożsamiać się z Kościołem. Bo Kościół - to również my. A jeszcze lepiej i poprawniej - Kościół to CHRYSTUS i my. Dlaczego jest to tak ważne?

W opowiadaniu pt. "Wśród lasu" Adama Asnyka, znajdujemy wypowiedź jednego z bohaterów: "Doszedłem do przekonania, że wszystkie ludzkie ideały są jedynie czczymi mrzonkami, nie dającymi się nigdy urzeczywistnić ani w życiu pojedynczego człowieka, ani w ogólnym życiu narodów".

Otóż Kościół to nie jest ludzki wymysł, ideał czy mrzonka. Jego Założycielem jest Jezus Chrystus - nie jakiś abstrakt, ale prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek - Osoba, a więc z całą rzeczywistością kochania i nawiązywania więzi z moją osobą. I dlatego Kościół może urzeczywistniać Chrystusa i Jego Królestwo wśród ludzi i narodów, wśród nas. I dlatego bez Chrystusa nie ma Kościoła.

W kolejnych dniach naszych eucharystycznych spotkań zastanowimy się i odpowiemy: czym jest Kościół jako wspólnota, co to znaczy, że jesteśmy Ludem Bożym; co mamy rozumieć pod pojęciami: "jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół", jak reagować i jakie zająć stanowisko wobec zgorzeń we wspólnocie Kościoła. To tylko niektóre z zagadnień.

Maryja pogrążona w zadumie nad Bożymi tajemnicami, zaprasza nas do pogłębionej, adwentowej refleksji nad naszym chrześcijańskim życiem. Skorzystajmy z Jej zaproszenia. Przyczyni się to do owocniejszego przeżycia Adwentu i lepszego przygotowania na spotkanie z Jezusem w tajemnicy Jego Narodzenia.

Jezu ciągle przychodzący do nas w swoim słowie, Komunii św. i w drugim człowieku; dziś w Ewangelii obiecałeś setnikowi, którego sługa ciężko chorował: "Przyjdę i uzdrowię go". Wierzmy, że to zapewnienie kierujesz także do nas. Przyjdź i uzdrawiaj to, co potrzebuje uleczenia w nas, którzy stanowimy Twój Kościół! Amen.